

Luty

1 luty

„Ale wam, którzy się boicie Imienia Mego, wszędzie słońce sprawiedliwości, a zdrowie będzie na skrzydłach Jego.”

Mal. 4. 2

To pełne łaski Słowo już raz wypełniło się W pierwszym przyjściu naszego Pana, a w drugim osiągnie jeszcze pełnię Wykonania; lecz już dziś karmimy się Nim. Czy ciemność otacza czytelnika? Niechże z tego powodu nie zwątpi — słońce jednak wszędzie. Gdy noc jest najmroczniejsza, najbliższy jest świt.

Słońce, które ma wzejść, nie jest to zwykłe słońce. Jest ono prawdziwym słońcem — słońcem sprawiedliwości, którego każdy promień jest świętością. Ten, Który przyjdzie uradować nas, przyjdzie drogą tak sprawiedliwości, jak i miłosierdzia. Nie zamyśla On łamać praw nawet, żeby nas zbawić. Jezus wyraża tyleż świętość Boga, co i Jego miłość. Nasze przyszłe zbawienie jest nam. zapewnione, jako wymiar sprawiedliwości. Jednym z punktów sprawdzania samego siebie powinno być: „Czy boimy się Imienia Pańskiego? Czy czcimy żywego Boga i chodzimy po drogach Pańskich?” Wtedy noc dla nas musi być krótka, a gdy świt nadejdzie, choroby i ból wszelki będą za nami na wieki. Nadejdą światło, radość, ciepło i jasność widzenia, za tym zaś przyjdzie też uleczenie z wszelkiej słabości naszej i nędzy.

Czy Jezus wszedł nad nami? Przysiądź- my w słońcu. Ozy zakrył Bóg Oblicze Swoje? Oczekujmy Jego wzejścia.

2 luty

„Tedy wychodzić będziecie i porośnięcie, jako cielęta karmne”

Mal. 4,2

Tak, kiedy słońce świeci, chorzy opuszczają izby, wychodzą, aby odetchnąć świeżym powietrzem.

Gdy słońce przynosi wiosnę i lato, bydło opuszcza obory i szuka paszy na wyższych halach. Tak i

my, świadomi będąc obcowania z Panem naszym, pozbywamy się trwożliwości i wędrujemy po łąkach świętej pewności. Wstępujemy na szczyty radości i karmimy się słodką paszą, która rośnie bliżej nieba niż zapasy ludzi, hołdujących ciału. „Wychodzić” i „porosnąć” — to podwójna obietnica. O, duszo moja, pożądaj napawania się obu błogosławieństwami! Czemuż miałabyś być uwięziona? Powstań i przechadzaj się wolno. Jezus rzekł, iż Jego owce wyjdą i znajdą paszę; wyjdź więc i paś się na bogatych pastwiskach bezgranicznej miłości. Po cóż zostawać dziecieniem w łasce? Urośnij. Młode cielęta prędko przybierają ciała, zwłaszcza przy dobrej strawie, a ty masz dbałość twojego Zbawcy. Posilaj się łaską i poznawaniem twego Pana i Zbawiciela. Wszedło nad tobą Słońce Sprawiedliwości. Wchłaniaj Jego promienie, jak pączki

kwiatu wchłaniają blaski ziemskiego słońca. Otwórz serce twoje, rozszerz się i „we wszystkim wzrastaj w Niego”.

3 luty

„Na świecie ucisk mieć będziecie; ale ufajcie, Jam zwyciężył świat”

Jan 16,33

Słowa Pana mojego o ucisku są prawdą. Bez wątpienia biorę w nich udział. Cep nie jest zawieszony i nie mam nadziei, że odłożony będzie, póki leżę na klepisku. Jakże oczekiwać mogę, że w kraju wroga będę, jak w domu, na wygnaniu — wesół, na pustyni — w dobrobycie? Tu nie ma dla mnie spokoju. Tu jest miejsce paleniska kuźni i młota. Moje doświadczenie zgadza się ze Słowem Pana. Rozważam, że mi „ufać” kazał. Wprawdzie skłonniejszy jestem do tego, aby odczuwać przygnębienie. Odwaga moja rychło zniknie, jeśli próba będzie zbyt ciężka. Ale nie poddaję się przygnębieniu. Skoro Bóg polecił mi ufać, nie śmiem upadać na duchu. Jaki powód ma On ku dodaniu mi otuchy? Jest nim Jego zwycięstwo. Bowiem rzekł: „Zwyciężyłem świat”. Jego walka była cięższa od mojej. Jam nie opierał się jeszcze aż do krwi. Czemuż wątpię w zwycięstwo? Wróg już raz został pokonany. Ja walczę z pokonanym. O, świecie! Jezus już cię zwyciężył; a i we mnie łaską Swoją pokona cię powtórnie. Dlatego ufam i śpiewam hymn zwycięskiemu Panu.

4 luty

„Nie zostawię was sierotami; przyjdę do was”

Jan 14,18

Pan Jezus opuścił nas, a przecież nie zostawił sierotami. Odszedł od nas, ale nie jesteśmy nie pocieszeni, gdyż On jest pocieszeniem naszym. Pociecha nasza w tym, że Pan przyjdzie do nas — to wystarczy, aby podtrzymać nas podczas długiej Jego nieobecności. Jezus jest już w drodze, powiada: „Przyjdę do was”. Zbliża się pospiesznie. Nikt nie zdoła Mu przeszkodzić lub choćby o kwadrans opóźnić Jego przybycie. Mówi wyraźnie: „Przyjdę do was” — Przyjdzie do nas i dla nas, dla Swoich dzieci. To powinno być pocieszeniem naszym, póki cierpimy, a Oblubieniec jeszcze się

nie zjawił. Tracąc radosne poczucie Jego obecności, nosimy żalobę, ale nie powinniśmy się smucić, jako ci, którzy utracili wszelką nadzieję. Nasz Pan w chwili gniewu ukrył się nieco przed nami, ale wróci w pełni łaski. Opuścił nas tylko w tym znaczeniu, że się usunął — ale pozostawił obietnicę powtórnego Swe go przyścia. O, Panie, przyjdź rychło! Nie ma życia na tym padole, póki jesteś nieobecny. Wzdychamy, tęskniąc za powrotem Twego przyjaznego uśmiechu. Kiedy przyjsć zamierzasz? Pewni jesteśmy, że chcesz się nam zjawić; ale bądź chyży jak sarna lub jelonek. O, nie

zwlekaj Panie!

5 luty

„A będzie wam ona krew na znak na domach, w których będziecie”

2 Mojż. 12,13

Ponieważ sam oną cenną krew widzą — to jest moją pociechą, ale że On ją widzi — to jest moja rękomią. Gdybym sam nie mógł jej ujrzyć, ujrzy ją On i dlatego ominie mnie.. Gdybym nie był tak

spokojny, jak być powinienem, a to dla niedostatku mojej wiary, przecież jestem nie mniej pewien,

gdyż On ma wzrok nieomylny i stale widzi krew wielkiej ofiary. Co to za radość! Bóg widzi głębokie wewnętrzne znaczenie — nieskończoną pełnię tego, co śmierć umiłowanego Jego Syna oznacza. Patrzy na to ze spokojem, że sprawiedliwości Jego stało się zadość. Widział wszakże stwarzanie, jak postępowało, a mówił: „oto jest bardzo dobre!” — ale cóż mówi o zbawieniu, gdy dokonało się? Co mówi o posłuszeństwie, które uwieńczyło się śmiercią Jego umiłowanego Syna? Nikt nie zdoła opisać Jego radości z Jezusa, z doskonałej i wonnej ofiary Jego, Który będąc bez grzechu, wydał Samego Siebie za grzech. Trwamy w zupełnej pewności. Mamy Bożą Ofiarę i Słowo Boże, Które stwarzają w nas uczucie nieskończonego bezpieczeństwa. On chce, On musi przejść mimo nas, gdyż naszego chwalebnego Zastępcy nie oszczędził. Sprawiedliwość podała rękę Miłości, aby zapewnić wieczne dobro wszystkim, Krwią Świętą pokropionym.

6 luty

„Jeśli pilnie słuchać będziesz głosu Pana Boga twego, błogosławiony będziesz w mieście”

5 Mojż. 28,1.3

Miasto jest pełne trosk, a kto w nim przebywa co dzień, wie, jak ono niszczy człowieka. Jest pełne szumu, hałasu, podniecenia, ciężkiej pracy, a rozmaite są jego pokusy, straty, cierpienia. Przejść przez nie z błogosławieństwem Bożym — oto, co stępia ostrze tych trudności; żyć w nim z błogosławieństwem — to znaczy znaleźć przyjemność w obowiązkach i moc do ich wykonywania. Błogosławieństwo w mieście może nas nie wywyższyć, ale zachowa nas; może nas nie wzbogacić, ale zostaniemy uczciwymi. Czy ktoś z nas jest tragarzem, czy subiektem handlowym, kierownikiem biura, kupcem, czy wybitną osobistością — miasto zawsze udzieli nam sposobności do dobrych uczynków. Jest dobrze łowić ryby tam, gdzie roi się od ryb i jest pełna nadziei praca dla Pana wśród mnogich rzesz ludzkich. Może wolelibyśmy ciszę życia na wsi, ale skoro powołano nas do miasta, powinniśmy oddać pierwszeństwo tej pracy, gdyż ona może nas uczynić użyteczniejszymi. Oczekujmy dziś wypełnienia się tej obietnicy i dbajmy o to, żeby mieć ucho otwarte na głos Pana, abyśmy gotowymi byli do spełnienia Jego rozkazów. Posłuszeństwo daje błogość. „Kto przestrzega przykazań, odnosi zapłatę”.

7 luty

„Jeśli się nawrócisz do Wszechmocnego, zbudowany będziesz”

Elifas wyrzekł tu wielką prawdę; zawiera się w niej zasadnicza myśl Słowa, danego przez Boga. Czytelniku, czy porwał cię grzech? Czy stałeś się ruiną? Czy wyciągnęła się przeciwko tobie dłoń Pana, że zubożałeś i upadłeś na duchu? Czy to własny nierozsądek ściągnął na ciebie taki upadek? Najważniejsze, co ci uczynić wypada, jest — nawrócić się do Pana. Z głęboką skruchą i szczerą wiarą szukaj drogi powrotnej do Boga. To obowiązek twój, gdyż odwróciłeś się od Tego, Któremu służyć miałeś. Naucz się mądrości, że nie możesz z Nim się spierać i jednocześnie być szczęśliwym. To jest konieczne, gdyż wszystko, co On uczynił, niczym jest w porównaniu z tym, co mógł zrobić dla poprawienia ciebie On, wszechmocny w karaniu. Zwróć uwagę, która obietnica cię zachęca. Będziesz „zbudowany”. Nikt, oprócz Wszechmocnego, /nie zdoła przywrócić twego dobrobytu i podeprzeć ciebie; ale On może i zechce to zrobić, gdy nawrócisz się do Niego. Nie odkładaj. Załamiesz się duchowo, o ile trwać będziesz w buncie. Szczere wyznanie sprawi ci ulgę, ufną wiara ukoi cię. Zrób tak, a wszystko będzie dobrze.

8 luty

„I podeprę cię prawicą sprawiedliwości Swojej”

Izaj. 41,10

Strach przed upadkiem jest zbawienny. Zuchwalstwo nie jest oznaką mądrości. Przychodzą chwile, gdy czujemy, że musimy upaść, jeżeli nie znajdziemy szczególnej podpory. Ale mamy ją. Prawica Boża jest mocnym oparciem. Miejcie na uwadze nie tylko Jego rękę, która utrzymuje niebo i ziemię w posadach, ale właśnie prawą rękę, czyli moc Jego wraz ze zręcznością, moc, objawiającą się tam, gdzie jest najkonieczniejsza. Ale to nie wszystko. Powiedziano1: „prawicą Swej sprawiedliwości”. Więc to ręka, której On używa, aby utrzymać świętość Swoją i wypełniać Swoje — Boże wyroki — ta dłoń ma być wyciągnięta, aby utrzymać tych, którzy Mu zaufają. Męża, którego Bóg podparł, nie wywróca żadne szatany. Mogą słabnąć nogi nasze, ale prawica Boża jest wszechmocna. Droga może być wyboista, ale

Wszechmoc jest naszą podporą. Możemy śmiało iść naprzód — nie upadniemy. Dajcie nam wesprzeć się tam, gdzie wszystko znajduje swoje oparcie. Nie cofnie Ci Pan ręki, gdyż na niej opiera się też sprawiedliwość: wierny będzie danemu nam przyrzeczeniu i Synowi Swemu. Jakże powinniśmy weselić się! Czy nie jesteśmy już radośni?

9 luty

„I wwiodę i onę trzecią część do ognia, a wypławię ją, jako pławią srebro, a doświadczać ich będę,

jako doświadczają złota; każdy będzie wzywał Imienia Mego, a Ja go wysłucham: rzekę: Tyś lud

Mój, a on rzecze: Tyś Pan Bóg mój!”

Zach- 13, 9

Łaska przeobraża nas w metal drogocenny. Stąd konieczność zastosowania ognia i pieców hutniczych w stosunku do nas. Czy to nas przeraża? Czy wolelibyśmy uchodzić za bezwartościowych, a sycić się spokojem, jak kamienie na polu? Byłoby to obrać dział gorszy, mianowicie wziąć soczewicę, jak Ezaw i rzec się dziedzicznego udziału w przymierzu. Nie Panie! wolimy być wrzuceni w piec hutniczy, niżli odrzuceni od Twego oblicza! Ogień tylko przepławia nas, nie niszczy. Mamy tylko przejść przezeń, nie pozostać w nim. Bóg ochrania Swoje dzieci, jak srebro, zadaje Sobie trud oczyszczenia ich od żużlu. Mądrymi będąc, raczej nazwiemy proces przepławiania pożądanym, niżli cofniemy się przed nim. Goręcej modlić się będziemy z powodu wyzwolenia nas od podłej przymieszki, niż gdybyśmy uchronieni zostali od wrzucenia do ognia. O Panie, doświadczasz nas w istocie! Nieomal niszczemy w żarze. Ale to jest droga Twoja, a Twoja droga jest najlepsza. Zachowaj nas wśród prób i wypełnij na nas proces przepławiania, bo pragniemy być Twoi na wieki wieków.

10 luty

„Albowiem będziesz mu u wszystkich ludzi świadkiem tego, coś widział i słyszał”

Dz. Ap. 22,15

Paweł wybrany został, aby widział i słyszał Pana mówiącego z nieba. Ten wybór Boży był dlań zaszczytnym przywilejem., ale nie na tym się kończył; powinien był wywrzeć wpływ na innych, na

wszystkich ludzi. Paweł jest tym, któremu Europa zawdzięcza znajomość Ewangelii. Rzeczą naszą jest, aby każdy z nas był świadkiem w tej mierze, w jakiej Bóg mu się objawił, i narażamy się na niebezpieczeństwo, ukrywając cenne objawienie. Naprzód musimy widzieć i słyszeć, aby mieć coś do opowiedzenia, ale gdy to nastąpiło, musimy pałać pragnieniem złożenia osobistego świadectwa. Musisz tym świadkiem być stale i w zupełności; musimy być przede wszystkim świadkami, wszystko inne poza tym — jest drugorzędne. Powinniśmy świadczyć nie przed niewielu wybranymi, słuchającymi nas z radością, ale „u wszystkich ludzi” — wszystkim, którym możemy, czy to będzie młodzieniec, czy starzec, bogacz czy nędzarz, zły czy dobry. Nie mamy prawa milczeć, jak opętani przez ducha niemego; albowiem powyższe zdanie jest nakazem i obietnicą, której nie powinniśmy się pozbywać. „Będziesz Jego świadkiem”-. I „Ale jesteście Mi świadkami” — mówi Pan. O, Panie! spełnij również i na mnie to Słowo!

11 luty

„Wyleją Ducha Mego na nasienie twoje i błogosławieństwo Moje na potomki twoje”

Izaj. 44,3

Dzieci nasze nie mają w sobie Ducha Bożego z natury. — Spostrzegamy w nich wiele cech, które każą nam lękać się o ich przyszłość i skłaniają do gorącej modlitwy. A jeśli syn wchodzi na manowce, wołamy wraz z Abrahamem: „Oby tylko Izmael żył przed obliczem Twoim!” Wolelibyśmy, aby córki nasze były jak Anina, a nie jak cesarzowe. Dodaje nam otuchy Słowo, które mówi: „Nie bój się, sługo Mój, Jakóbie” i, powinno ono usunąć wszelkie zwątpienie i obawę. Pan chce Ducha Swojego dać, chce dać Go obficie, chce Go wylać na nas, chce dać Go w mocy, aby się stał prawdziwym i wiecznym

błogosławieństwem. Pod Bożym tchnieniem mają się dzieci nasze znaleźć. „Ten rzecz: jam. Jest Pański; a ów się zwie od imienia Jakóbowego.” Czy jest to jędrna z obietnic, o którą „Pan pozwala zapytywać Siebie”? Czy o ustalonej porze i w określonym czasie powinniśmy modlić się o dzieci nasze? Nie możemy dać im nowych serc, ale Duch Święty może to uczynić, my zaś możemy Go o to błagać. Wielki Ojciec ma upodobanie w modlitwach ojców i matek. Czy mamy jeszcze kochanych naszych bliskich poza arką przymierza? Nie spocnijmy, aż ręka Pana połączy dzieci nasze z nami Jego przymierzem.

12 luty

„I rzekł Pan do Abrama, potem gdy się odłączył Lot od niego: Podnieś teraz oczy swe, a spojrzuj z miejsca, na którymeś teraz na północy, i na południe, i na wschód, i na zachód słońca. Wszystką bowiem ziemię, którą ty widzisz, dam tobie i nasieniu twemu aż na wieki.”

1 Mojż. 13,14.15

Jest to szczególne błogosławieństwo godne zapamiętania. Abraham łagodzi spór rodzinny i powiada: „Drogi mój, niech proszę nie będzie swaru między mną i między tobą, ponieważ żeśmy bracia”. A tak bierze błogosławieństwo przeznaczone dążącym do pokoju. Pan, dawca pokoju, oznajmia łaskę Swoją tym, którzy Go szukają i pożądają. Pragnąc bliższego obcowania z Bogiem, musimy bliżej trzymać się ścieżek pokoju. Abraham działał wspaniałomyślnie względem krewnego, oddając mu pierwszeństwo w wyborze ziemi. Jeśli dla zachowania pokoju, skłonni jesteśmy do wyrzeczeń, Bóg da nam w zamian więcej. Jak daleko patriarcha sięgnie okiem, ma prawo do wzięcia ziemi w swoje posiadanie, my zaś to

samo uczynić możemy przez wiarę. Pan przeznaczył jemu i jego potomstwu ziemię, jako dziedzictwo. Liczne błogosławieństwa należą do nas jako dar przymierza. Jeśli podobamy się Panu, to pozwoli On nam wszystko ogarnąć wzrokiem i stwierdzić, że wszystko jest naszą własnością, teraźniejszość i przyszłość, wszystko jest nasze, ale my jesteśmy Chrystusowi, a Chrystus jest Boży.

13 luty

„Błogosławiony będziesz i na polu”

5 Mojż. 28,3

Izaak został błogosławiony, gdy wyszedł w pole wieczorem, aby rozmyślać. Jakże często znajdował nas Pan, gdy byliśmy sarni! Płoty i drzewa mogą zaświadczyć o naszej radości. Wypatrujemy znowu takiego błogosławieństwa. Tak błogosławiony był Booz, kiedy zasiał ziarno i robotnicy pozdrowili go pobożnymi życzeniami. Niechaj Pan da pomyślność każdemu, kto prowadzi pług. Każdy rolnik może wziąć tę obietnicę Pańską, jeśli usłucha głosu Pana swego, Boga. Idziemy w pole pracować, jak uczynił to ojciec Abraham. Przez grzech pierwszego Adama byliśmy pod przekleństwem, lecz wielką jest dla nas pociechą znaleźć błogosławieństwo przez drugiego Adama. Idziemy w pole do pracy i radzi jesteśmy wierząc, że Pan błogosławi nasz trud i daje nam zdrowie, którego użyć chcemy ku Jego czci.

Idziemy w pole, aby badać prawa, przyrody, a nie ma nic w poznawaniu materialnego świata — natury, co by przez Boże błogosławieństwo nie mogło być poświęcone i stać się dobrem człowieka. W końcu idziemy w pole, aby pogrzebać naszych umarłych, kiedy zaś kolej przyjdzie na nas — nadejdą inni, aby ponieść nas w pole na rolę Bożą; ale jesteśmy błogosławieni zarówno, gdy płaczemy nad grobem, jak i kiedy w nim śpimy.

14 luty

„Ale ufającego w Panu miłosierdzie ogarnie”

Psalm 32,10

O, piękna nagroda ufności! Daj mi ją, Panie w pełni! Ufający, bardziej niż wszyscy inni, czuje się

grzesznikiem: i oto patrz! — miłosierdzie jest dlań przygotowane: wie on, że sam nie ma żadnej zasługi, ale schodzi miłosierdzie i dom mu najszczerzej otwiera. Panie, daj mi tyle zmiłowania, ile mam ufności w Tobie! Zważ, duszo moja, jaką straż posiadasz! Jak księżę otoczony jest wojskiem, tak Ciebie otacza miłosierdzie. Z przodu i z tyłu i ze wszystkich stron są na koniach te straże Łaski. Mieszkamy w

centrum państwa miłosierdzia, bo mieszkamy w Jezusie Chrystusie. O, duszo moja! jaką atmosferą oddychasz! Jak powietrze obejmuje ciebie, tak czyni to miłosierdzie twego Pana. Jest wiele udręczeń dla bezbożnych, ale dla Ciebie jest tyle dóbr, że udręka twoja niegodna jest wspomnienia. Dawid mówi: „Weselcie się w Panu i radujcie się, sprawiedliwi, a wykrzykujcie wszyscy, którzyście serca szczerego”. Niechaj serce moje triumfuje w Bogu i pragnie radość tę ogłaszać. Jakoś otoczył mnie miłosierdziem, tak chcę, o Boże mój, otoczyć Twoje ołtarze pieśniami chwały.

15 luty

„Pan będzie pamiętał na nas, będzie błogosławił”

Psalm 115,12

Mogą pieczęć swoją wycisnąć na pierwszym zdaniu. Czy i wy możecie? Tak, Bóg o nas pamiętał. Dbał o nas, pocieszał nas, wyzwolił, kierował nami. Na wszystkich drogach Opatrzności Swojej myślał o nas i nie przeoczył najdrobniejszej sprawy. „Pamiętał” o nas. Byliśmy w myślach Jego. A tak było przez całe życie nasze bez żadnej przerwy. W wielu okolicznościach widzieliśmy to myślenie o nas wyraźniej i chcielibyśmy te chwile przywołać na pamięć z uczuciem wielkiej wdzięczności. Tak, tak, Pan pamiętał i nas. Druga część zdania jest logicznym wynikiem części pierwszej. Bóg nie zmienia się. Będzie pamiętał o nas w przyszłości tak, jak i w przeszłości pamiętał; już sama myśl Jego o nas równa się błogosławieństwu. A to nie jest wniosek rozumowy lecz wyjaśnienie dane przez Samego Boga; mamy na to autorytet Ducha Świętego; „będzie błogosławił nas”. To oznacza rzecz wielką i niezgłębianą. Właśnie nieokreśloność tego przyrzeczenia oznacza nieskończoność. Będzie błogosławił nas na

Swój, Boży sposób, a to na wieki wieków. Niechaj każdy z nas powie: „Błogosław, duszo moja, Panu”.

16 luty

„Nie wykonam gniewu zapalczywości Mojej, nie udam się na skażenie Efraima; bom Ja Bóg, a nie człowiek”

Ozeasz 11,9

Tak oznajmia Pan, a nie szczędzi Swojej dobroci. Może jesteś właśnie, czytelniku, pod ciężarem gniewu Bożego i grozi ci rychły sąd. Niechże to zdanie uchroni cię od rozpacz. Bóg wzywa cię, abyś pomyślał o Jego drogach i wyznał grzechy swoje. Gdyby Bóg był człowiekiem, odrzuciłby cię już dawno. Gdyby działał na sposób ludzki, byłby zarazem „słowem i ciosem” i już skończyłby z tobą; ale nie jest tak, gdyż „Jako wyższe są niebiosy niż ziemia, tak przewyższają drogi Moje drogi wasze”.

Masz słuszość, że jest zagniewany, ale On nie chce gniewać się wiecznie; jeśli odwrócisz się od grzechu do Jezusa, to i Bóg odwróci się od Swego gniewu. Ponieważ Bóg jest Bogiem, a nie człowiekiem, dlatego jest dla ciebie przebaczenie, chociażbyś ginął w nieprawościach. Masz do czynienia z Bogiem a nie z twardym człowiekiem, choćby on nawet był człowiekiem sprawiedliwym. Żadna istota ludzka nie miałaby już cierpliwości do ciebie; wyczerpałbyś cierpliwość anioła, jak wyczerpałeś cierpliwość twego bolejącego ojca; ale Bóg jest cierpliwszy. Pójdź i wypróbuj Go, wyznaj swoje grzechy, uwierz Mu i zawróć z twoich złych dróg, a będziesz zbawiony.

17 luty

„Przetoż wy wzmacniajcie się, a niech nie słabną ręce wasze, bo czeka zapłata pracy waszej”

2

Kron. 15, 7

Bóg uczynił wielkie rzeczy dla króla Azy i dla Judy, ale byli oni słabym ludem. Nogi ich chwiały się na drogach Pańskich i serca były chwiejne, więc trzeba ich było uprzedzić, że Pan będzie z nimi, póki oni z Nim będą i opuści ich, gdy oni Jego opuszczą. Przypominano im też o bratnim państwie, jak było mu źle, gdy buntowało się, i jak Pan był łaskaw dlań, gdy okazało skrucę. Pan zamierzał umocnić ich na Swej drodze i uczynić silnymi w sprawiedliwości. Tak samo będzie i z nami. Bóg godzien jest tego, aby Mu służyć całkowicie. Służba Bogu warta jest zupełnego poświęcenia się i oddania. Znajdziemy najlepszą nagrodę w dziele Pańskim, wykonując je z największą pilnością. Wiemy o tym, że praca nie będzie daremna. Praca połowiczna nie przyniesie nagrody, ale ta, w którą włożymy duszę całą, przyniesie nam błogosławieństwo. Werset niniejszy przysłał autorowi tych rozważań w dniu duchowej burzy. Był on dla niego obietnicą, pociechą i wskazówką, żeby jak statek żeglował pełnymi siłami w ufności, że dopłynie do bezpiecznej przystani wraz z cennym ładunkiem.

18 luty

„Wolę tych czyni, którzy się Go boją, a wołanie ich wysłuchuje i ratuje ich”

Psalm 145,19

Jego Duch zbudził w nas to pragnienie, a przeto je spełni. To Jego życie w nas pobudza do wołania, a przeto On je usłyszysz Bojący się Boga są ludźmi, pozostającymi pod Jego świętym działaniem, dlatego woła ich jest uwielbienie Pana i radowanie się Zeń wieczne. Są jak Daniel ludźmi miłosierdzia i dlatego Bóg spełni ich życzenia. Święte pragnienie jest ziarnem łaski Bożej i rolnik niebiański pielęgnować je będzie, aż pełen kłos wzrośnie. Ludzie bo jaźń i Bożej pragną być świętymi, pożytecznymi, błogosławieństwem dla innych, aby uczcić swojego Pana. Pragną zaspokojenia swoich potrzeb, pomocy w trudach życia, rady i wskazówki w ciężkich sytuacjach życiowych, wyzwolenia z cierpień i nieraz to pragnienie jest tak silne, a potrzeba tak nagła, że krzyczą ze strachu, niby małe dzieci w bólu, a wówczas Pan działa mocno i czyni wszystko, co jest potrzebne, według Słowa „wysłuchuje ich”.

Tak, kiedy boimy się Boga, nie mamy się lękać niczego innego. Jeśli wzywamy Pana, bądźmy

pewni ratunku. Niechaj czytelnik pozna znaczenie — smak tego wersetu i zachowa go w dniu właściwym w sercu, a będzie on mu, jako „placek z miodem”.

19 luty

„Nie trapiłbym ich był więcej, tak jakom ich trapił”

Nah. 1, 12

Jest granica utrapieniu. Bóg posyła je, Bóg je też usuwa. Wzdychajcie i pytajcie: „Kiedy kres będzie?” Wiedźcie, że naszym cierpieniom niezawodnie i na zawsze kres nastąpi, kiedy to biedne, ziemskie życie przeminie. Spokojnie i cierpliwie znośmy wolę Pana, aż nadejdzie. Tymczasem nasz Ojciec niebieski usuwa różgę, gdy cel Jego przy użyciu jej został całkowicie osiągnięty. Gdy nasze głupstwo wybiczował z nas, nie zada więcej ciosu. Albo gdy zesłane jest utrapienie ku doświadczeniu nas, aby dary łaski wysławiły Boga, to skończy się ono, jeśli Pan pozwoli nam złożyć świadectwo ku chwale Swojej. Nie powinniśmy pragnąć, aby udręka ustała, póki Bóg nie otrzyma całkowitej czci, której jest godzien. Dziś może nastąpić „cisza wielka”. Kto wie, jak prędko owe szalejące bałwany ustąpią miejsca morzu o gładkiej powierzchni, a ptaki morskie będą mogły osiąść na łagodnych falach. Po długim młóceniu cep powieszony został i pszenica spoczywa w spichrzu. A po niewielu godzinach i my stać się możemy tak szczęśliwi, jak teraz jesteśmy strapieni. Dla Pana nie jest trudnością noc w dzień przemienić. Ten, Który chmury zgromadza, z łatwością może niebo rozjaśnić. Bądźmy pełni otuchy. Przed nami leży większe dobro. Zaśpiewajmy naprzód Alleluja!

20 luty

„Bo cię Pan ustawicznie poprowadzi”

Czego ci braknie? Czyś zabłądził w ciemnym lesie i nie możesz znaleźć drogi? „Stań, rozejrzyj się, jaki cud zbawienia Pan dziś na tobie uczynił”. On zna twoją drogę, powiedzie cię, gdy zawołasz Doń.

Każdy dzień przynosi jakąś troskę. Jak słodko jest odczuwać, że kierownictwo Pańskie trwa stale! Jeśli oberzemy własną drogę, lub radzić się będziemy ciała i krwi, odepchniemy kierownictwo Pańskie; ale gdy odrzucimy swoją swawolę, Bóg będzie prowadził nas na każdym kroku, każdej godziny dnia, każdego dnia w roku, każdego roku w życiu naszym. Gdy zechcemy być prowadzeni, prowadzeni będziemy. Powierając wy- , bór drogi Panu, wiemy, że będzie nam przewodził i nie zbłądzimy. Zwróćmy jednakże uwagę, komu ta obietnica jest dana? Przeczytajcie werset poprzedni: „A duszę łaknącą nasycisz...” Musimy więc współczuć innym i oddać im nie kilka suchych kromek, ale to, co sami chcielibyśmy otrzymać. Jeżeli bliźnim w potrzebie okażemy życzliwą troskliwość, i Pan dbać będzie o nas, wspomóż w potrzebie i będzie stałym przewodnikiem. Jezus jest przewodnikiem nie skąpców, nie dręczycieli ubogiego, ale przyjaznych i łagodnych. Tacy pielgrzymami są, którzy nie zbaczają nigdy z drogi.

21 luty

„Będzie błogosławił tym, którzy się boją Pana, małym i wielkim”

Psalm 115,13

Oto słowo otuchy dla ludzi niższego stanu i ubogich. Nasz Bóg łaskawie patrzy na tych, którzy posiadają mało własności, mało talentu, mało wpływów i niewiele znaczą. Bóg dba i o najmniejsze

Swoje stworzenia, zważa nawet na wróble, kiedy spadają na ziemię. Nic nie jest małe przed Bogiem, gdyż używa On często nieznaczących środków dla wykonania Swego celu. Niechaj najmniejszy wśród ludzi wyprosi błogosławieństwo dla swojej małości, a przekona się, że w ciasnym kółku będzie szczęśliwy. Wśród ludzi bojaźni Bożej są mali i wielcy. Jedni są dziećmi, drudzy olbrzymami. Ale wszyscy są błogosławieni. I mała wiara jest błogosławiona. I drżąca nadzieja jest nadzieją błogosławioną. Każda łaska Ducha Świętego, choćby w pączku, zawiera błogosławieństwo. Boć Pan wykupił wszystkich, małych i wielkich tą samą drogą krwią i przyjął na Siebie ochronę tak jagniąt, jak i

dorosłych owiec. Żadna matka nie przeoczy dziecka, że jest małe. Nie! Im jest mniejsze, tym je czulej pielęgnuje. Jeśli Pan daje jakieś przywileje, to zważmy, że nie mówi „wielkim i małym”, ale „małym i wielkim”.

22 luty

„Nadto rzekł Dawid: Pan, Który mnie wyrwał z mocy lwa i z mocy niedźwiedzia, Tenże mnie wyrwie z rąk Filistyna tego”

Gdybyśmy sądzić chcieli z formy słownej, to zdanie powyższe nie byłoby obietnicą, ale z treści jest

to obietnica Pańska; gdyż Dawid wyrzekł słowo, a Pan potwierdził je, obracając je w prawdę. Z poprzednich ocalań wniósł Dawid, iż i w następnym niebezpieczeństwie pomoc otrzyma. W Jezusie wszystkie obietnice Boże są „Tak i Amen”. Są chwałą Bożą w nas, przeto poprzednie działanie Pańskie powtarza się dla wierzących. Pójdźcie więc i wzywajcie w imię poprzednich łask i darów Pana. Przedtem nie rachowaliśmy na ocalenie własną mocą, a Pan uratował nas. Czemu nie ma znowu ocalić? Z pewnością to uczyni. Podobnie jak Dawid śpieszył przeciwko Filistynom, tak czynimy i my. Pan był, jest i będzie z nami, powiedział bowiem: „Nie opuszczę cię i nie porzucę cię”. Dlaczego mamy drżeć? Czy przeszłość nasza była snem? Wspomnijcie martwego niedźwiedzia i lwa. Kimże jest ów Filistyńczyk? Co prawda nie jest tym samym — co lew, czy niedźwiedź, ale Bóg jest Ten Sam; A w tym wypadku chodzi o jego cześć tak samo, jak i w innych. Nie po to ocalił nas od bestii leśnych, aby pozwolić olbrzymowi, żeby nas zabił. Bądźcie więc dobrej myśli.

23 luty

„Jeśli we Mnie mieszkać będziecie i Słowa Moje w was mieszkać będą, czegokolwiek byście chcieli, proście, a stanie się wam”

Jan 15,7

Konieczne musimy być w Chrystusie, aby Dlań żyć, i musimy mieszkać w Nim, aby sięgać po dar tej obietnicy. Mieszkać w Jezusie znaczy, nie opuszczać Go nigdy, dla innych rzeczy, ale trwać z Nim w związku dobrowolnym, żywym, pełnym miłości i świadomym. Gałąź nie tylko jest ściśle złączona z pniem, ale stale czerpie zeń życie i zdolność przynoszenia owocu. Wszyscy prawdziwie wierzący mieszkają w duchowym znaczeniu w Chrystusie; ale istnieje sens wyższy i musimy go poznać, zanim będziemy mogli otrzymać nieograniczony przystęp do tronu. Proście, „Czegokolwiek chcecie”, stosuje się do Enochów, którzy wędrują z Bogiem, do Janów, leżących na Jego łonie, do tych, którzy z Chrystusem przestają w ustawicznym obcowaniu. Serce musi mieszkać w miłości. Dusza musi zapuścić korzenie wiary, nadzieja spoić się ze Słowem, cały człowiek musi z Panem się złączyć, — inaczej niebezpieczne byłoby powierzyć nam moc w modlitwie o „cokolwiek bądź”. Pełnomocnictwo może być wydane temu, którego hasłem życia jest: „Żyję już nie ja, lecz żyje we mnie Chrystus”. Ach, wy, którzy przerywacie obcowanie, z Panem, jakąż moc tracicie! Skoro moc ma być w błaganiu waszym, musi Pan mieszkać w was — a wy w Nim.

24 luty

„Jeśli we Mnie mieszkać będziecie i Słowa Moje w was mieszkać będą, czegokolwiek byście chcieli, proście, a stanie się wam”

Jan 15,7

Zważcie, że musimy chcieć usłyszeć mowę Jezusa, aby On usłyszeć zechciał mowę naszą. Kto nie ma ucha dla Niego, dla tego i On ucha nie ma. Słuchani jesteśmy w tej mierze, w jakiej sami słuchamy.

Ponad to usłyszane Słowo musi przeniknąć nas, żyć i zamieszkać w nas, jako siła i moc. Musimy przyjąć prawdy, które nauczał, przykazania, które nam zostawił i kierownictwo Jego Ducha mieć w

sobie; inaczej nie mamy prawa przed tronem Jego łaski. A gdy Słowo Jego przyjmiemy i On zamieszka w nas, jakież nieograniczone pole przywileju otwiera się przed nami! Mamy wolność w modlitwie naszej, gdyż już przedtem wolę naszą poddaliśmy pod rozkazy Pana. Tak ćwiczą się Eliasze w używaniu kluczy do nieba, w zatrzymywaniu i spuszczeniu deszczu. Jeden taki mąż wart jest tysiąca chrześcijan. Czy życzymy sobie w pokorze być orędownikami kościoła i świata, i posiąść, jak Luter od Pana to, czego pragniemy? Tedy musimy nakłonić ucho na głos Umiłowanego, Jego Słowo zachowywać i troskliwie Je wypełniać. Kto pragnie modlić się skutecznie, musi „słuchać pilnie”.

25 luty

„Ale wy kapłanami Pańskimi nazwani będziecie”

Izaj. 61,6

Ta obietnica według brzmienia słów przeznaczona jest dla Izraela, ale według ducha zwraca się do nasienia z Ducha, mianowicie do wszystkich wierzących. Jeśli będziemy żyli zgodnie z powołaniem naszym, będziemy szczerze i zupełnie żyli dla Boga, wtedy ludzie zobaczą, że jesteśmy wybrani do służby świętej» i nazwą nas kapłanami Pańskimi. Możemy pracować lub uprawiać handel, jak inni, a jednak być jedynie i całkowicie sługami Pana. Naszym poświęceniem jest składać stale ofiary w modłach uwielbienia i świadectwach oddania się naszemu żywemu Bogu przez Jezusa Chrystusa. Skoro to jest głównym celem naszym, możemy świeckie rozrywki pozostawić tym, którzy nie mają Bożego powołania. „Niechaj umarli grzebią umarłych swoich”. Napisane jest: „Stawiać się cudzoziemcy, a paść będą stada wasze; a synowie cudzoziemców oraczami waszymi i winiarzami waszymi będą”. Mogą oni uprawiać politykę, rozwiązywać trudne problemy finansowe, podążać za zdobyczami nauki, oraz polemizować z ostrą krytyką, my zaś poświęcimy się wyłącznie naszej służbie, jak przystoi tym, którzy wzorem Jezusa powołani zostali do wiernego kapłaństwa. Przyjmijmy tę kosztowną obietnicę, która zawiera w sobie zarazem obowiązek święty, włożmy szaty świętości i służmy Panu dzień cały.

26 luty

„Wargi prawdomówne utwierdzone będą na wieki, ale króciuchno trwa język kłamliwy”

Przyp. 12,19

Prawda trwa długo. Czas wystawia ją na próbę, ale ona doskonale ją wytrzymuje. Jeśli powiedziałem prawdę i z tego powodu dziś cierpię, powinienem być zadowolony i czekać. Gdy wierzę w prawdę Bożą i staram się ją głosić, mogę napotkać wielki opór, ale nie potrzebuję się lękać: prawda w końcu zwycięży. Nędzna to rzecz chwilowy triumf kłamstwa: „króciuchno' trwa język kłamliwy!” Jest to bania, która w

jedną noc wzrosła i jednej nocy uschła, a im bardziej się rozrasta, tym widoczniej więdnie. Z drugiej zaś strony jakże godne nieśmiertelnej istoty jest głoszenie i obrona prawdy, która się nigdy zmienić nie może; wiecznej Ewangelii, która opiera się na niewzruszonej prawdzie niezmiennego Boga! Stare przysłowie powiada: „kto prawdę mówi, hańbi szatana”. W istocie, kto głosi prawdę Bożą, ten pohańbi wszystkie diabły w piekle i wprawi w zamęt nasienie żmijowe, które dziś syczy kłamstwem. O, serce moje! staraj się być po stronie, prawdy we wszystkich sprawach małych, czy wielkich, a nade wszystko po stronie Tego, przez Którego prawda i łaska między ludzi zstąpiły.

27 luty

„Słyszając złe nowiny, nie boi się, stateczne serce jego ufa w Panu”

Psalm 112,7

Niepewność jest straszna. Gdy nie mamy wiadomości z domu, skłonni jesteśmy lękać się i nie dajemy przekonać się, że żadne wiadomości — to dobre wiadomości. Wiara jest lekiem na ten stan smutku. Pan zlewa na duszę Swego Ducha świętego wesela, a strach nasz znika i o teraźniejszość i o przyszłość. Stateczność serca, o której mówi psalmista, musi być zdobywana pilnym ćwiczeniem. Nie jest to wiara w takie, ozy inne przyrzeczenie Pana, ale uczucie niezachwianej ufności w Panu, jakie Doń mamy, że ani On Sam nie uczyni nam nic złego, ani innym nie-pozwoli nam szkodzić. Ta stała ufność dotyczy Znanego i Nieznanego w życiu naszym. Niech będzie jutro, co ma być, nasz Bóg jest Bogiem i dnia jutrzejszego. Jakiegokolwiek nie znane nam zdarzenia zajdą, nasz Bóg jest Bogiem Znanego i Nieznanego. Postanawiamy ufać Panu, cokolwiek się stanie. Gdyby miało się wydarzyć nawet najgorsze, Bóg nasz zawsze jest z nami. Więc nie bójmy się, choćby miało nas przestraszyć pukanie listonosza, albo zbudzić nas miała depesza o północy. Pan żyje, więc czegoż mogą bać się Jego dzieci?

28 luty

„Wiedząc, że macie dla siebie lepszą majątność w niebie i nieprzemijającą”

Żyd. 10,34

To jest dobre. Nasza majątność tu jest bezwartościowa, nie jest rzeczą istotną. Bóg dał nam obietnicę prawdziwego posiadania w kraju chwały, a ta obietnica przypada nam do serca z taką pełnią przekonania i pewności, iż sami wiemy, że tam posiadziemy trwałą majątność. Tak jest. Mamy ją „dla siebie” już teraz. Powiadają: „jeden wróbel w garści lepszy, niż gołąb na dachu”. Ale my naszego ptaka mamy i na dachu i w ręku. Niebo już teraz jest nasze. Mamy prawo do niego na piśmie, mamy zastaw, mamy pierwsze jego owoce. Niebo jest już nabyte dla nas, obiecane i z istoty swojej już dane nam, jako że wiemy o tym nie tylko słysząc, ale i posiadając je osobiście. Czyż nie powinna myśl o lepszej majątności po tamtej stronie Jordanu pogodzić nas z obecnymi stratami? Możemy zgubić drobne pieniądze, ale skarb nasz jest pewny. Straciliśmy cień, ale istota pozostała; gdy nasz Zbawiciel żyje, to i miejsca przygotowane dla nas zachowane są. Jest lepszy kraj, majątność lepsza, lepsze obietnice; a wszystko to stanie się przez lepsze przymierze. Zostawcie nam naszą otuchę i pozwólcie powiedzieć Panu: „Na każdy dzień błogosławić Cię będę, a chwalić Imię Twoje na wieki wieków”.

29 luty

„Dobrodziejstwo i miłosierdzie Twe pójdą za mną po wszystkie dni żywota mego”

Psalm 23, 6

Pobożny poeta śpiewa: O, Panie, skoro w życiu mym Darzysz mnie jeszcze jednym dniem, Którego nie ma innych lat, To niech on będzie świętym dniem, W którym Ci będę służył rad! Ten dzień zdarza się raz na cztery lata. Obyśmy zyskali w nim poczwórne błogosławieństwo! Dotąd dobrodziejstwo i miłosierdzie, niby dwie strażniczki, szły za mną z dnia na dzień — tworząc straż tylną, jak łaska była mi strażą przednią. A skoro dzień ten jest jednym z dni mego żywoty to one dwa anioły - stróże będą i dziś ze mną. Dobrodziejstwo, które zaopatrzy mnie W rzeczy niezbędne, i miłosierdzie, które przebaczy mi grzechy moje — te siostry-bliźniaczki będą mi towarzyszyły na każdym kroku i tego dnia i następnych, póki dni mych stanie. Więc w tym szczególnym dniu oddajmy Panu hołd z wyjątkową serdecznością i ku chwale Jego zaśpiewajmy wdzięczniej niż kiedykolwiek. Czy nie moglibyśmy w dniu dzisiejszym przynieść jakiś dar niezwykle sprawie Bożej lub ubogich? Mocą miłości Bożej sprawmy, aby ten dzień

29 lutego mógł być wspominany wiecznie. Uwierzmy, że walka jest Pańska, a będziemy mogli być pewni zwycięstwa i to w takiej postaci, w jakiej najlepiej okaże się moc Pana. Pan jest zapomniany przez wszystkich ludzi — tak, nawet przez Zbory Izraela; więc kiedy zdarza się sposobność, aby ludzie przejrzeni, iż wielka „Pierwsza Przyczyna” wszystkich rzeczy bez mocy ludzkiej może cel swój osiągnąć, jest to niezwykle rzadka sposobność, z której skorzystać należy. Nawet Izrael zanadto wierzy w miecz i oszczep. Jest w tym coś wielkiego, gdy Dawid bez miecza w dłoni, wie jednak, iż Bóg całe wojsko nieprzyjaciela porazi w okamgnieniu. Jeśli w istocie walczymy o prawdę i sprawiedliwość, nie zwlekajmy myśląc, że talent i bogactwo lub inna pomoc materialna będzie na nasze usługi, lecz kamieniami, które znajdziemy w potoku, i naszą zwyczajną procą uderzmy spiesznie na wroga. Gdyby walka była nasza, nie powinni byśmy być pewni siebie, ale gdy ruszamy do walki dla Jezusa i walczymy tylko w Jego mocy — któż się nam oprze? Bez cienia wahania wystąpmy przeciwko Filistynom, bo jeśli Pan Zastępów z nami, to któż może iść przeciwko nam?